



Aksjologiczno-moralne zobojętnienie jako wyzwanie współczesności

Ks. Józef Zabielski¹

Człowiek – jako byt osobowy – wyposażony jest w uzdolnienia zobowiązujące do rozpoznawania celu swej egzystencji i form jego realizacji. Tymi uzdolnieniami są intelekt i wolna wola, które umożliwiają osobie ludzkiej rozumne i wolne działanie. Zobowiązaniem człowieka jest poprawne korzystanie z tych uzdolnień. Czasy współczesne charakteryzuje postawa zobojętnienia wobec obowiązku poprawnego korzystania z intelektu i wolnej woli w decydowaniu o celowości swej egzystencji. Skutkuje to brakiem osobowego rozeznawania i celu i nieograniczoną wolnością w decyzjach moralnych². Człowiek jako byt osobowy doświadcza potrzeby kontaktu z kimś poza sobą, mobilizując do potrzeby kontaktu z bytem transcendentnym – z Bogiem, co gwarantuje stabilność ludzkiej egzystencji i poprawność interpersonalnych relacji³. Współczesne społeczeństwa charakteryzuje zanikanie tej koncepcji życia i otwartości na Boga. Ukierunkowaniem ludzkiego życia jest materializm traktowany jako fundamentalna wartość decydująca o poczuciu ludzkiego szczęścia⁴. W analizach tytułowego zagadnienia chcemy

¹ Ks. prof. dr hab. Józef Zabielski, wykładowca na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie.

² G. Moora. *Indifference et atheisme*. „Lé Point Theologique” 1983 nr 41 s. 197-223.

³ S. Gregg. *Dignitatis humanae i prawa człowieka*. „Zeszyty Naukowe KUL” 54:2011 nr 1 (213) s. 45-59.

⁴ M. Górniak-Durose. *Nowe oblicze materializmu czyli z deszczu pod rynnę*. „Psychologia, Edukacja i Społeczeństwo” 4:2007 z. 3 s. 212; zob. C. Phan. *Christsein unter kommunistischen oder sozialistischen Regierungen*. „Berliner Theologische Zeitschrift” 27:2010 z. 2 s. 162-175.

skoncentrować się na dwóch wymiarach: 1) Aksjologiczno-moralne zobojętnienie jako fenomen współczesności; 2) Oddziaływanie zobojętnienia aksjologiczno-moralnego na współczesną cywilizację.

Aksjologiczno-moralne zobojętnienie jako fenomen współczesności

Badacze współczesnej kultury podkreślają, że wielu współczesnych ludzi zatracą religijno-moralny charakter swego istnienia i bytowania, tworząc rodzaje swoiście schizofrenicznego społeczeństwa. Zamiarem tych koncepcji myślowych jest absolutyzacja człowieka i jego ziemskich osiągnięć, co doprowadziło dziś do poddania pod dyskusję właśnie samego człowieka, jego godność i wewnętrzne wartości absolutu⁵. Takie rozumienie osoby ludzkiej sprawia, że w praktyce *istnienie i bytowanie człowieka* odznacza się wyłączeniem Transcendencji i moralności z horyzontu ludzkiej myśli i woli. Wielu współczesnych ludzi często nie uświadamia sobie potrzeby Boga i stałych norm moralnych w przeżywaniu swojej egzystencji. Zjawisko to ukazuje zobojętnienie religijno-moralne jako formę życia jednostek i grup społecznych. Obserwacja współczesnego świata pozwala stwierdzić, że wielu ludzi rozzarowanych scjentystycznymi ideologiami XIX i XX wieku, tworzących wizję szczęśliwego życia bez Boga, zwiedzionych hasłami racjonalizmu oświeceniowego oraz wyniszczonych ideologią marksizmu i socjalizmu, znalazło się w charakterystycznej pułapce myśli i postaw. Spora grupa ludzi przełomu XX i XXI wieku jest zamknięta na Transcendencję, deklarując sceptycyzm, relatywizm, zobojętnienie, egzystencjalny niepokój⁶. Osoby takie prezentują brak potrzeby poznania

⁵ G. Coq. *Culture et Les impasses d'une ignorance reciproque*. „Catéchese” 1988 nr 110-111 s. 80-82.

⁶ J. Sudbrak. *Przełom religijny czy nowa gnoza?* „Communio” 7:1987 nr 6 s. 80-83; P. Henrici. *Modernität und das Christentum*. „Communio” [niem.] 19:1990 nr 4 s. 290-295.



sensu swego istnienia, norm moralnych, gdyż sami sobie wystarczają do ustalenia i realizacji swej „filozofii życia”. Aksjologiczna płytkość takiego stylu życia kontrastuje ze spuścizną przeszłości oraz wymogami teraźniejszości i przyszłości. Jest to bardzo destrukcyjny styl, rodzący liczne sprzeczności w samym człowieku i w relacjach międzyosobowych. „Praktyczna negacja wielu wartości duchowych – podkreśla Jan Paweł II – doprowadza człowieka do chęci zaspokojenia za wszelką cenę swej afektywności i do negowania etyki. Żąda on wolności i ucieka przed odpowiedzialnością; pragnie bogactwa, a nie potrafi zaradzić biedzie, która go otacza; głosi równość, a jednocześnie zbyt często ulega nietolerancji rasowej”⁷.

Ten aksjologiczny pogląd ma swe podstawy w modernistycznej „filozofii”, zwanej *destrukcyjnym postmodernizmem*⁸. Zwolennicy postmodernizmu uważają, że prawda jest progresywna i ogranicza człowieka w myśleniu i działaniu. Ich zdaniem uznawanie w moralności prawdy i zobowiązującego dobra wprowadza eliminację stanów przeciwnych, np. uznanie małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety wyklucza przyznanie związkom homoseksualnym statusu „normalnych małżeństw”. Ich zdaniem należy uznać pluralizm osobistych przekonań oraz „dobrowolność w myśleniu, wartościowaniu i działaniu. Taki nurt myślenia określany jest jako „pluralizm libertyński”, głoszący wolność jako „do-wolność”. Zdaniem zwolenników postmodernizmu prawda jest represywna, ograniczająca człowieka w myśleniu i działaniu. Propagują oni potrzebę rezygnacji z poszukiwania istoty rzeczy, natury, kategorii dobra i zła, hierarchii wartości. Pod koniec wieku pojawiła się nowa kategoria człowieka – *homo liberalis*. Jest to człowiek wyzwolony od prawdy

⁷ Jan Paweł II. *Przemówienie na posiedzeniu EWG w Brukseli* (20.05.1985); zob. P. Gilbert. *La crise du sens*. „Nouvelle Revue Thologique” 116:1994 nr 1 s. 81-89.

⁸ B. Nelson. *Der Ursprung der Moderne. Historische und systematische Studien zum Zivilisationsprogress*. Frankfurt a. M. 1970.

i moralności, od stałych przekonań – obywatel świata, bez „mocnej tożsamości”⁹.

Postmodernizm stanowi nową fazę kulturowego rozwoju, w ramach której rzeczywistość ludzkiej egzystencji nie jest homogeniczna, lecz heterogeniczna, zróżnicowana na poziomie wzorców postępowania¹⁰. Postmodernistyczne myślenie i życiowe postawy określane są jako „nowoczesny humanizm”, a jego „wyznawcy” jako „humaniści”. Trafnie scharakteryzował tych humanistów J. Fuchs, określając ich mianem *Aussenseiter* – „stojący z boku”¹¹. Ludzie o takich poglądach nie należą do żadnego przyjętego w świecie systemu wartości i życia moralnego. Traktują wyłącznie siebie jako „ludzi tego świata”, ważne jest tylko to, co oni myślą, a dobre to, co czynią i co pozwala im dobrze się urządzić. Podstawowym wyznacznikiem i normatywem ich działania jest „wola bycia człowiekiem”. Obojętne są zaś są normy religijne, narodowe czy ideowe. Takich „humanistów” często spotyka się wśród młodzieży, błędem jednak byłby łączyć ich wyłącznie z młodzieżą. Zwolennikami bowiem tych poglądów są ludzie różnego wieku i różnych zawodów. W kwalifikacjach aksjologicznych opowiadają się za wyborami „praktycznymi”, wykluczając stawianie pytań o fundamentalną zasadność i moralną dopuszczalność danych wyborów¹².

Aksjologiczno-moralny indyferentyzm w zakresie współczesnej kultury przejawia się w kilku charakterystycznych postaciach. Jedną z nich jest *monizm światopoglądowy*, wyrażający się w odrzuceniu możliwości i potrzeby religijnej interpretacji w poznaniu świata. Zwolennicy tego poglądu nie dostrzegają istnienia żadnej nadprzyrodzoności

⁹ P. Poupard. *Non-croyance et cultures d'aujourd'hui*. „Nouvelle Théologie” 115:1993 s. 7-8; A. Drożdż. *Spór o etykę w postmodernizmie*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 13:1994 s. 26-32.

¹⁰ B. Laux. *Moderner als die Moderne*. „Stimmen der Zeit” 115:1990 t. 208 z. 7 s. 483-488.

¹¹ J. Fuchs. *Weltethos oder säkularer Humanismus?* „Stimmen der Zeit” 118:1993 nr 3 s. 152-153.

¹² C. Diaz. *Die Jugend vor veränderter Gesellschaftsmodellen*. „Communio” [niem.] 12:1983 nr 4 s. 152-153.



ani jej potrzeby do wyjaśnienia świata. Szczególną postacią takiego myślenia i bytowania jest materializm niedający możliwości zauważenia wymiaru nadprzyrodzonego¹³.

Charakterystyczną postacią współczesnej kultury jest też *antropocentryzm* i *narcystyczny indywidualizm*. W centrum *universum* stoi człowiek poddany absolutnej wolności, będący celem moralności. Dla niego nie istnieje *sacrum* ani obiektywne dobro¹⁴. Celom tak pojmowanej jednostki winny być podporządkowane wszystkie normy życia społecznego.

Wskazane obrazy współczesnej kultury ukazują specyficzny sposób istnienia i bytowania człowieka przełomu wieków XX i XXI. Widać zdecydowaną różnicę między racjonalizmem a irracjonalizmem, moralnością a niemoralnością, prawdą a nieprawdą, dobrem a złem. Nie odczuwa się odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka. Życie w takiej perspektywie to rodzaj zabawy: nie ma prawdy, nie ma zasad moralnych. Tak pojmowany człowiek może myśleć i żyć, jak mu się podoba. Jest to „wolność” wystająca z aksjologicznej nicości; bezsens będący udziałem ludzkiego życia, który jest kulturą zobojętnienia, a w konsekwencji kulturą śmieci¹⁵.

2. Oddziaływanie zobojętnienia aksjologiczno-moralnego na współczesną cywilizację

Na płaszczyźnie społeczno-kulturowej współczesne zobojętnienie wyróżnia się zamknięciem na dialog religijno-moralny i zjawiska z nim powiązane. Kwestionowane

¹³ Jan Paweł II. Jan Paweł II. *Encyklika Veritatis splendor o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła* (6.08.1993) p. 56; E.-W. Böckenförde. *Kirche und moderns Bewusstsein*. „Communio” [niem.] 15:1986 nr 2 s. 153.

¹⁴ J. Wołkowski. *Bezdroża indyferentyzmu*. „Życie i Myśl” 25:1975 nr 11 s. 15-35.

¹⁵ Jan Paweł II. *Encyklika Veritatis splendor o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła* (6.08.1993) [dalej: VS] p. 31-36, 62-64; Tenże. Jan Paweł II. *Encyklika Centesimus annus* (2.05.1991) p. 44-52; D. Mobilly. *Morale, aujourd'hui ou es tu?* „La Vie” 1994 nr 254 s. 50-53.

jest nie tylko istnienie Boga, ale istnienie samej religii, co uniemożliwia dialog religijny. Zobojętnienie to jest coraz bardziej powszechne, staje się stylem życia, czymś, czego wymaga „nowy humanizm”¹⁶. Jest zjawiskiem niepokojącym, gdyż wielu ludzi oddaliło się od Boga, ulegając tej presji. Destrukcyjnymi formami tego zobojętnienia jest postawa „pielęgnowania siły” lub „przemoc kulturowa”, co wyraża się w zachowaniach preferowanych przez środki przekazu, brutalnie narzucających styl życia, którym ulegają zwłaszcza ludzie młodzi¹⁷. Podobną presją jest „przyspieszanie rytmu życia”, czego wyrazem jest zasada „czas to pieniądz”. W takich postawach człowiek zatracza wartość swego życia, Boga i moralności¹⁸. Największą życiową pasją wielu ludzi jest pogoń za sukcesem, interesem życia. Przejawia się to w „chwytyaniu” tego, co się da, aby osiągnąć swój cel, nie zwracając uwagi na cel ostateczny. Takie dążenie do sukcesu powiązane jest z modelem życia, który można określić jako zaspokojenie potrzeb, co pochłania wszelkie siły, wprowadzając egzystencjalne zobojętnienie. Namiętność działania przechodzi w namiętność przeżyć emocjonalnych, bez zwracania uwagi na zobowiązujące normy życia. W konsekwencji człowiek zatracza wartość swego życia. Wprowadzając egzystencjalne zobojętnienie, kieruje się emocjami, które pochłaniają go, oddalając od norm ludzkiej egzystencji¹⁹.

Współczesna obojętność wobec wartościowania i moralności odznacza się próbą mocy i kulturowym przymusem powodzenia. Wyraża się to nasiloną potrzebą sukcesu „za wszelką cenę”, gdzie najwyższą wartością jest życiowe powodzenie. Liczy się pieniądz, władza, sława i społeczne znaczenie. Skutkiem tego we współczesnym świecie najważniejsza jest wolność i materialne „bezpieczeństwo”.

¹⁶ J. Sommet. *Indifférence religieuse aujourd'hui*. „Projekt” 1986 nr 202 s. 86-88.

¹⁷ W. Gleixdner. *Christlicher Humanismus und christlicher Gesellschaft*. „Pastoralblatt” 7:1991 s. 212-215.

¹⁸ A. Koprowski. *Czas człowieka*. „Communio” 2:1982 nr 3 s. 41.

¹⁹ J. Sommet. *Die religiöse Gleichgültigkeit der Gegenwart. Erster Entwurf einer Diagnose*. „Concilium” [niem.] 19:1983 z. 5 s. 331.



Ludzie, którzy je osiągają, uważają się za szczęśliwych i taki system wartości propagują wśród innych²⁰. Religia i moralność postrzegane są jako przeszkoda w osiąganiu tych życiowych celów, stąd też ludzie żyjący pod przymusem takiego powodzenia wykazują aksjologiczno-moralną obojętność. Taki styl życia nazywany jest „redukowaniem człowieka do przedmiotu życia”, narusza jego osobowość²¹.

Jeszcze bardziej tragiczną postacią współczesnego zobojętnienia w wymiarze ideowo-moralnym jest rezygnacja z wszelkich tzw. pytań ostatecznych dotyczących ludzkiej egzystencji i całego świata. Osoby zobojętniałe wychodzą z założenia, że całości tajemnic świata nie da się rozpoznać i wyjaśnić. Wiara religijna jawi się im zaś jako coś nie do przyjęcia z naukowego punktu widzenia, co uzasadnia obojętność. Skutkuje to doświadczeniem pustki i nieobecności. Takie przekonanie pomaga zwolennikom tej idei żyć „na luzie”. Wystarczy im ograniczenie się do chwili obecnej, co można nazwać obojętnością rozkładu własnej osobowości. Wizję takiej destrukcji trafnie przedstawia M. Muggeridge: „W drugiej połowie dwudziestego wieku stało się więcej niż jasne, iż człowiek Zachodu postanowił skończyć ze sobą. Znużony walką o to, by pozostać sobą, z własnego dostatku stworzył własną nudę, z własnej autonomii własną impotencję, z własnej siły brak odporności na ciosy; sam gra na trąbie, która sprawi, że rozpadną się mury tego miasta”²². Taką postawę charakteryzuje zerwanie więzi interpersonalnych. Jest to skutek pogłębiającego się poczucia pustki i rozkładu osobowości, prowadzących do zatracenia nadziei na sensowne życie. Osoby takie nie są zdolne do przebaczenia i odnowienia zerwanych więzi²³.

Charakterystyczną formą współczesnego zobojętnienia jest obojętność młodości. Młodzi ludzie często wyrażają to stwierdzeniem: „jeszcze nam czas”, „jeszcze mi wol-

²⁰ J. Pootmeyer. *Die Zeichen der Zeit – Grund zur Zuversicht?* „Pastoralblatt” 6:1993 s. 169.

²¹ A.R. Potocki. *Inaczej niż w raju*. „Życie” 18-19.07.1998 s. 11.

²² M. Muggeridge. *Jezus – człowiek, który żyje*. Tłum. M. Nowakowski. Kraków 1990 s. 56.

²³ J. Sommet. *Die religiöse Gleichgültigkeit der Gegenwart* s. 333.

no”. Przykładem takiej postawy są tzw. „punkci”, którzy określają siebie jako „wyskrobane płody”. Zobojętnienie aksjologiczno-moralne pogłębia tę postawę.

Aksjologiczno-moralna obojętność w odniesieniu do dobra wyraża się w etycznym permisywizmie, co powoduje zmianę istoty dobra – jego „wewnętrznej miary”. W konsekwencji człowiek obojętny traktuje dobro względne lub częściowe jako dobro ostateczne – absolutne, gdyż nie dostrzega na swym poznawczym horyzoncie żadnej Transcendencji. Materialne dobro uszczęśliwia go w wymiarze ostatecznym. Zachodzi tu zmiana perspektywy postrzegania samego dobra i ludzkiej egzystencji²⁴. Indyferentyzm zaciera granice między dobrem i złem, człowiek obojętny często za dobro uważa to, co nim nie jest. W konsekwencji zło zostaje usprawiedliwione, gdyż w postawie obojętności nie istnieje obiektywne zło. Mamy więc do czynienia nie tylko z względnością moralnych ocen, ale często z pojmowaniem zła jako dobro²⁵. Ma to swój wyraz w przekonaniu i wartościowaniu zła. Według ludzi obojętnych zło nie istnieje w relacji do Boga jako naruszenie norm moralnych, będących wyrazem Bożej woli. Zjawisko grzechu traktowane jest jako „archetyp”, poczucie winy w rozumieniu psychologicznym, bez zwracania uwagi na obiektywny osąd tej rzeczywistości. Uświadamiając sobie swoje zło, człowiek nie postrzega go jako „grzech wobec Boga”, lecz wobec ludzi lub „czegoś”. W takiej opcji grzech jest pojmowany jako funkcja niespełnionych wymogów moralności. Psychologiczny aspekt zła polega na utrwalaniu się konsekwencji w ludzkiej psychice. Jest to prezentacja obojętności wobec moralnego zła lub psychologizacja postaci grzechu²⁶.

²⁴ J.-L. Brugués. *L'etique dans un monde déésenchanté*. „Revue Thomiste” 102:1994 nr 2 s. 204-205.

²⁵ R. Bleinstein. *Individualisierung und Identität*. „Stimmen der Zeit” 117:1992 s. 667-668.

²⁶ L. Galicki. „*Tu u nas nie masz żadnej sromoty*”. O religijności współczesnych Duńczyków. W: *Bóg, szatan, grzech. Studia socjologiczne*. T. 2. Red. J. Karczewski, W. Pawlak. Kraków 1992 s. 218-222.



Odniesienie indyferentyzmu do dobra ukierunkowuje naszą refleksję na *sacrum* jako wartość najwyższą. Wartościowanie *sacrum* przez obojętność jest wieloznaczne, co skutkuje różnorodnością postaci owego zobojętnienia²⁷. Różne są też sposoby przeżywania owego *sacrum* przez osoby obojętne. Przybiera to postać nie tylko przekonań prywatnych, ale są też organizowane organizacje i związki ludzi obojętnych, którzy deklarują swoją postawę wobec Boga i religii. Przykładem jest we Francji Zjednoczenie Ateistów (CIA) gromadzące różne grupy ludzi pod nazwą „Union racjonaliste”²⁸. Ludzie ci gardzą światopoglądową pewnością innych osób, twierdząc, że właściwą postawą człowieka wobec Transcendencji jest poszukiwanie. Opo wiedzenie się zaś za *sacrum* i zależność od religii uważają za swoiste „poniżenie” człowieka jako istoty myślącej²⁹. Inną formą odniesienia do *sacrum* osób indyferentnych jest tzw. „wiara ogólna”. Osoby obojętne w sprawach wiary niekiedy uznają w sposób spekulatywny istnienie Siły Wyższej, ale ta wiara nie wpływa na ich osobiste życie³⁰. Postawa taka powstaje na skutek nakładania na siebie przekonań światopoglądowych. W konsekwencji żadna osoba o takich poglądach nie wzbrania się od zaprzeczenia istnienia Boga, ale życie religijne traktuje obojętnie. Są też ludzie, którzy odnajdują się w religijnym indywidualizmie skłaniającym się ku pewnym formom religijności, np. religijność „ludowa” i szukanie odpowiedzi na „pytania ostateczne”. W tych postawach brakuje pozytywnego stosunku do Transcendencji. Ludzie o takich poglądach jawią się jako stojący na rozdrożu między religijnością a zobojętnieniem³¹.

²⁷ A. Weiler. *Über die Ursachen religiöser Indifferenz*. „Concilium” [niem.] 19:1983 nr 5 s. 350-351.

²⁸ J. Sommet. *L'indifférence religieuse aujourd'hui. Ebauche l'in doagnostique*. „Concilium” [fr.] 1983 nr 185 s. 17.

²⁹ J. Krzysztoń. *Obłęd*. T. 1. Warszawa 1980 s. 66.

³⁰ P. Valadier. *Société moderne et indifférence religieuse*. „Catéchese” 1988 nr 110-111 s. 66-67.

³¹ J. Sommet. *Die religiöse Gleichgültigkeit der Gegenwart* s. 331; H. Jonas. *Gnostycyzm, egzystencjalizm, nihilizm*. „Libertas” 1988 nr 10-11 s. 160-163.

* * *

Przedstawiona charakterystyka zjawiska aksjologiczno-moralnego zubożenia oraz jego skutków ukazuje deformację natury człowieka i jego moralności. Poprawa moralności osoby ludzkiej domaga się właściwego odczytania prawa naturalnego i życia zgodnego z naturą osoby ludzkiej. Obdarowując człowieka osobową naturą, Bóg zapewnił mu możliwość godnego życia. „O ludzi jednak Bóg dba «od wewnątrz» za pośrednictwem rozumu, który poznając dzięki przyrodzonemu światłu odwieczne prawo Boże, jest w stanie wskazać człowiekowi właściwy kierunek działania. W ten sposób Bóg powołuje człowieka do uczestnictwa w swojej opatrzności, pragnąc za pośrednictwem jego samego, to znaczy poprzez jego rozumne i odpowiedzialne zaangażowanie, kierować światem; nie tylko światem natury, ale i światem osób ludzkich”³².

Summary:

The presented characteristic of the phenomenon of axiological and moral indifference and its outcome shows the deformity of human nature and morality. Human morality can be improved by proper consideration of the natural law and right to live in accordance with human nature. By providing humans with personality, God gave them the chance to have a decent life.

Key words:

present times, indifference, present times, postmodernism, civilization.

³² VS 43.